GŁOS NARODU

WYD. PORANNE | CENA N^ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen. | CENY OGŁOSZEN

WTOREK

4 WRZESNIA 1917.

NR. 202.—R. XXV.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40, rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4—), kwart. K 17· — (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11.—DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — **Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9** (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Odpowiedź Wilsona.

Wśród coraz wzmagającej się intenzywności walki, zwłaszcza na froncie belgijsko-francuskim i nad Soczą, gdy zdaje się, że ententa całą siłą dąży do rozstrzygnięcia jej bronią na swoją korzyść, przed wkroczeniem zaś jeszcze czynnem wojsk Stanów Zjednoczonych, niespodziewanie dla ogółu mieszkańców państw wojujących wystąpił Ojciec św. Benedykt XV z propozycyą pokojową, i to nie ogólnikową, wzywającą do zaniechania krwi rozlewu, lecz już konkretnie w szeregu punktów ustalającą kwestye, które miałyby być przedmiotem rozważań.

Zdezorganizowaną była opinia w ocenie tego pisma. Zaczęto w krajach koalicyi doszukiwać sie w tej propozycyi pokojowej warunków pokoju, przez Niemcy podawanych; w państwach centralnych, które tak jasno wyraziły i wyrażają chęć przystąpienia do układów pokojowych, przyjęto notę w pierwszej chwili bardzo życzliwie, poczem jednak z Niemiec odezwały się głosy, iż pewne kwestye wymagają ostrożnego traktowania, że schodzą się z programem ententy. Nie potrzeba chyba wyraźnie podkreślać, jak wszystkie te przypuszczenia co do powodów, które Stolicę św. skłoniły do wystąpienia, i co do zajęcia przez nią stanowiska na korzyść jednej lub drugiej ze stron walczących, są błędne, fałszywe. Już charakter Stolicy apostolskiej jako potęgi neutralnej, mającej na oku cele wyższe, chęć doprowadzenia do pokoju, opartego na sprawiedliwości, którą kościół głosił i głosi, powinien był powstrzymać tego rodzaju sądy. Przecież zaczęły się sądy ujednostajniać, gdy wcześniej, niż przypuszczano, pierwsza została dana odpowiedź na pismo papieskie.

Dał ją prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, Wilson. Dlaczego on właśnie, dlaczego nie Anglia jako pierwsza? Przyczyny szukać należy w tem, iż Wilson tak silnie podkreślał, że Stany żadnych nie mają samolubnych zamiarów w tej wojnie, żadnych nie szukają korzyści, lecz tylko wystąpiły w obronie wielkich ideałów: równego prawa narodów, wielkich czy małych, do wolności, bezpieczeństwa i własnego rządu, jak i do udziału w gospodarczych możliwościach świata. Wilsonowi najłatwiej było więc w tem trudnem położeniu, w jakiem znalazła się ententa, by uzasadnić odmowne swoje stanowisko wobec noty papieskiej, zabrać głos, by na podniosłe pismo papieskie odpowiedzieć powołaniem się na tę wielką misyę, jaką Stany swemu udziałowi w wojnie przypisują.

Wilson w piśmie swojem, stylizowanem miejscami niezbyt jasno, o ile można to twierdzić bez znajomości oryginału, gdy tylko tłomaczenia są nam dostępne, na razie odmawia, by obecnie mówić o pokoju, a stawia pewne f o r m a l n e w a r u n k i, od których czyni zależnem rozpoczęcie rokowań pokojowych, oraz określa ogólne z a s a d y, jakie powinny być w traktatach pokojowych uznane.

A więc pokój ma być zawarty bez odszkodowań, bez podziału państw, ma wykluczyć gospodarczą wojnę po zawarciu pokoju, utrzymać niezawisłość narodów, słabych, jak silnych, więc także Niemiec, zapewnić każdemu narodowi wolność, bezpieczeństwo i własny rząd, przeprowadzić rozbrojenie i ustanowić sądy rozjemcze w sprawach międzynarodowych. Tyle w nocie o zasadach.

Ale nim przyjdzie do rokowań pokojowych, muszą dać Niemcy rękojmię, że te postanowienia traktatów pokojowych będą trwałe. Według noty Wilsona rząd niemiecki, który jest winien wojnie, który dążył do władztwa nad światem, takiej rękojmi dać nie może. Gdyby z tym rządem niemieckim został zawarty pokój, to po wojnie dalej istniałyby obawy, iż on do tych swoich będzie dążył celów. Rękojmię jednak dać może — naród niemiecki, a to — jak nota mówi — przez wiarygodny wyraz swej woli i swoich zamiarów. Tekst mówi o narodach państw centralnych, przeciwstawia jednak naród rządowi tylko co do Niemiec, nie co do innych państw czwórprzymierza.

Co to znaczy? Jak rozumieć te słowa? Pisma niemieckie zrozumiały je bezwątpienia dobrze; chodzi o wygrywanie narodu niemieckiego przeciw monarsze. Jest to pismo ofertą pod adresem Niemiec, iż o pokoju mówić będzie można, ale — nie z rządem nieodpowiedzialnym, jaki do dziś jest w Rzeszy. Niektóre z pism niemieckich wprost mówią, iż Wilson do rewolucyi w Niemczech wzywa. Czy wystarczyłaby Wilsonowi parlamentaryzacya rządu Rzeszy, nie jest kwestyą jasną.

Nota przeciwstawia też Niemcy reszcie państw czwórprzymierza, zdając się wskazywać, że tylko stosunki w Niemczech istniejące uniemożliwiają rozpoczęcie rokowań pokojowych.

Pierwsza to odpowiedź; z niej jednak już wnioskować można, jakie będą dalsze odpowiedzi państw ententy. A po nich dopiero przyjdą ostatnie — państw centralnych, wśród nich najważniejsza niemiecka, gdy cała nota Wilsona przeciw Niemcom się zwraca, oszczędzając państwa inne. Czy Niemcy zdecydują się na ustępstwa w przeprowadzeniu odpowiedzialności rządu, by w ten sposób umożliwić rozpoczęcie rokowań? Czy walkę dalszą wybiorą? Jak się zachowają wobec noty inne państwa czwórprzymierza?

Jestto na razie t a r g o w a r u n k i r o z p o c z ę c i a r o k o w a ń. I można przypuszczać, że ta konwersacya, która się rozpoczęła, już nie ustanie; byłoby to wielkiem powodzeniem interwencyi Stolicy św.

Ale jeśli ta konwersacya nawet do rozpoczęcia rokowań doprowadzi, toć to dopiero będzie początek — końca. Wszakże o t r e ś c i traktatu pokojowego k o n k r e t n i e jeszcze się nie mówi; a z a s a d y prawa narodów, gdy się je zechce do k o n k r e t n y c h zastosować k w e s t y i, tysiączne jeszcze wyłonią trudności.

Rozłam wśród konserwatystów.

Na onegdajszych obradach Koła Sejmowego, do których w najbliższym czasie powrócimy, zaszedł epizod charakterystyczny. Podczas posiedzenia porannego zgłosił, jak wiadomo, pos. Zdzisław hr. Tarnowski deklaracyę polityczną, która miała precyzować stanowisko w s z y s t k i c h k o n s e r w a t y s t ó w, jak to hr. Tarnowski dwukrotnie był zaznaczył: raz w samej deklaracyi, zaś później w odpowiedzi na mimochodem rzucone pytanie pos. Witosa.

Tymczasem „Ill. Kur. Codz." przyniósł informacye następujące:

> Po porannem posiedzeniu Koła sejmowego przyszło, jak się dowiaujemy, do niebywałego wrzenia w k l u b a c h a u t o n o m i s t ó w i c e n t r u m. Kiedy bowiem Zdzisław hr. Tarnowski składał swe oświadczenie imieniem jakoby wszystkich konserwatystów, słuchali członkowie obu tych klubów odczytanego oświadczenia z najwyższem zdziwieniem, gdyż ani o tem, że ma być wogóle jakieś oświadczenie złożonem, ani o jego treści nic nie wiedzieli. Tylko trzech czy czterech członków tych klubów było wtajemniczonych. Gdy oba te kluby razem zebrały się po oświadczeniu, posiedzenie było tak burzliwem, jak tego roczniki tych klubów nie zapisują. Jeden z najstarszych członków klubu autonomistów postawił wniosek, aby odwołać oświadczenie hr. Tarnowskiego. Większość członków oświadczyła się za tem. Tylko błagania, aby nie wprowadzać tak jaskrawego momentu jak odwołanie, wreszcie powstrzymały uchwałę w tym duchu, przyczem powoływano się na to, że odwołanie częściowe już nastąpiło w przemówieniu T. Cieńskiego, który oświadczył, że nie cała szlachta stoi za oświadczeniem hr. Tarnowskiego. W ten sposób wzięto przemówienie T. Cieńskiego jako drogę wyjścia, jakkowiek p. Cieński nie należy do żadnego z tych klubów.

Doniesienie powyższe powtarzamy dla informacyi. Nie wiemy, o ile formalny przebieg wypadków mu odpowiadał. W każdym razie istota rzeczy musi być przedstawiona dokładnie, skoro na popołudniowem posiedzeniu kluby autonomistów i centrum, złożyły przez usta ks. Andrzeja Lubomirskiego znaną czytelnikom deklaracyę, w której zajęły stanowisko od deklaracyi hr. Zdzisława Tarnowskiego o d r ę b n e.

Wynika stąd, że niedokładnem być musiało określenie hr. Zdzisława Tarnowskiego, że deklaracya przezeń przeczytana, została u c h w a l o n ą p r z e z w s z y s t k i c h p o s ł ó w n a l e ż ą c y c h d o s t r o n n i c t w k o n s e r w a t y w n y c h". Deklaracyi tej widocznie konserwatyści z centrum i klubu autonomistów n i e u c h w a l i l i i n i e a p r o b o w a l i, skoro później wystąpili z własną, odmienną, pozostającą najzupełniej na gruncie uchwały z dnia 28 maja.

W ten sposób owa deklaracya hr. Tarnowskiego została widocznie wygłoszoną j e d y n i e w i m i e n i u g r u p k i k o n s e r w a t y s t ó w k r a k o w s k i c h. To też charakteryzuje jej istotną wartość polityczną i znaczenie.

Ojciec św. dla Litwy.

Od Komitetu Generalnego dla ofiar wojny w Polsce otrzymaliśmy komunikat następujący:

Ojciec święty, w niewyczerpanem miłosierdziu Swojem, po udzielonym łaskawie dla Polski dniu modlitwy i powszechnych składek kościelnych, zarządził z kolei modły i składki w dniu 20 maja r. b. na rzecz niemniej ciężko doświadczonej bratniej Litwy.

Komitet nasz, przeznaczając stale dotychczas znaczną część swoich funduszów na rzecz ofiar wojny na Litwie, zwrócił się do Ojca świętego z prośbą o miłościwe wskazanie Jego intencyi względem rozporządzenia funduszami, osiągniętymi z rzeczonej składki 20 maja. W odpowiedzi na to zapytanie Komitet zaszczycony został pismem następującem, wystosowanem na ręce prez. p. Antoniego Osuchowskiego:

> Panie Prezesie!
>
> Nie omieszkałem przedłożyć Ojcu świętemu do miłościwego uznania prośbę Pańską zawartą w liście z dnia 9 maja r. b. w przedmiocie podziału funduszów zebranych z upoważnienia Ojca świętego w Kościołach katolickich całego świata w dniu 20 maja r. b. na rzecz nieszczęśliwych ofiar wojny na Litwie.
>
> Ojciec święty polecił mi zakomunikować Panu, że Jego życzeniem jest, aby zasiłki zostały r o z d z i e l o n e p o m i ę d z y w s z y s t k i c h m i e s z k a ń c ó w b e z r ó ż n i c y, b i o r ą c p o d u w a g ę n i e o d m i e n n o ś ć j ę z y k ó w, l e c z c a ł o ś ć l u d n o ś c i n a L i t w i e.
>
> Korzystam skwapliwie ze sposobności, aby ponowić Szanownemu Panu Prezesowi zapewnienie mego wysokiego poważania.
>
> (podp.) **Piotr Kardynał Gasparri.**

Uchwały konferencyi międzyministeryalnej.

Wiedeń, 1 września.

Sprawa zagospodarowania obszarów świeżo odzyskanych w Galicyi wschodniej omówioną została wyczerpująco na konferencyi przedstawicieli kilku ministerstw zarządu wojskowego i namiestnictwa galicyjskiego, która obradowała pod przewodnictwem ministra Höfera.

Z kół znających dokładnie przebieg i rezultat tych obrad otrzymuje Wasz korespondent następującą informacyę:

„Wobec braku rąk do pracy i siły pociągowej zastanowić się należało nad sposobem najkorzystniejszym gospodarowania w tych okolicach, w których dotąd wszystkie prace w polu wykonywała armia. Szef sekcyi Dr. E r t l, reprezentujący na konferencyi ministerstwo rolnictwa, i przedstawiciel namiestnictwa galicyjskiego hr. L a m e z a n główny nacisk położyli na jak najszybsze odesłanie do gmin rodzinnych uchodźców i osób ewakuowanych. Poczynione doświadczenia mówią bowiem, że chłop wchodnio-galicyjski najumiejętniej potrafi wyzyskać swą glebę ojczystą. Uchodźcy rozmieszczeni obecnie zdala od kraju tylko z mozołem potrafili się nagiąć do sposobu pracy w krajach zachodnich. Tem mniej więc powodu do zatrzymywania ich poza krajem, skoro w Galicyi wschodniej intenzywniej mogliby pracować. Uwzględnionym musi być także moment psychiczny: tęsknota za krajem. Ona to sprawia, że praca uchodźców na obcej roli nie może się równać z wydatnością pracy spełnianej przez tych samych osobników w stronach rodzinnych".

„Uchodźcy będą więc z możliwym pośpiechem odesłani do gmin swej przynależności, prez co ulżą też zachodnim krajom pod względem aprowizacyjnym. Na konferencyi u ministra Höfera ustalono też, które obszary przejść mają w zarząd cywilny, a które powiaty w pobliżu frontu bojowego leżące i nadal jeszcze pozostać mają w zarządzie wojskowym pod względem prac rolniczych. Trzecia przewidziana ewentualność zasadza się na systemie skombinowanej administracyi: władze polityczne odzyskują wszyskie swe agendy, zarząd zaś wojskowy dostarcza maszyn i sprzętów rolniczych i organizuje komendy rejonowe, aż jesienne prace w polu będą uskutecznione".

Z informacyi powyższej wynika, że ostatecznie i władze centralne uznały słuszność żądania czynników krajowych o umożliwienie powrotu uchodźców do kraju.

— ag. —

Polski Zjazd polityczny w Moskwie.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Kopenhaga 21 sierpnia 1917.

Dziś otrzymane dzienniki polskie przynoszą sprawozdania z ostatniego tj. szóstego dnia obrad zjazdu.

Po dyskusyi nad wnioskami komisyi organizacyjnej, referowanymi przez p. Gościckiego Zjazd powziął następujące uchwały:

I. Zważywszy: 1) że na społeczeństwo polskie po tej stronie kordonu wojennego spada obowiązek prowadzenia polityki czynnej, zgodnej z wolą narodu i uzupełniającej stanowisko kraju; 2) że powodzenie tej polityki w obecnym decydującym o przyszłości naszego narodu okresie dziejowym wymaga zorganizowanego współdziałania i zbiorowego wysiłku ogółu Polaków, Polski Zjazd polityczny: a) uchwala powołać do życia stały kierowniczy organ polityczny p. n. „Rada Polska Zjednoczenia Międzypartyjnego". b) wzywa wszystkich obywateli Polaków do organizowania sie na gruncie zasad programowych przez zjazd uchwalonych, c) wzywa wszystkie organizacye polskie polityczne, podzielające ustalone na zjeździe zasady polityki polskiej do czynnego współdziałania w powołanej przez zjazd Radzie przez moralne i materyalne popieranie tej pracy.

II. Zjazd przedstawicieli polskich organizacyi politycznych uchwala następujące zasady, określające charakter, skład i działalność powołanej do życia Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego. A) Zadania Rady Polskiego Zjednoczenia Międzypartyjnego polegają na: 1. Prowadzeniu w myśl uchwał zjazdu polityki polskiej wobec Rosyi i innych państw koalicyi oraz w państwach neutralnych. 2) Reprezentowania w sprawach polityki ogólno-narodowej stronnictw i organizacyi, które uznają konieczność polityki czynnej, stawiającej sobie za cel zdobycie niepodległości i zjednoczenia Polski, posiadającej własne wybrzeże morskie z ujściem Wisły. B) Zjazd wybiera do Rady 75 członków i upoważnia Radę do zwiększenia swego składu przez przyjęcie osób, uznających całkowicie zasady polityki polskiej przez zjazd ustalone, a mianowicie: a) przedstawicieli zorganizowanych stronnictw politycznych, które w zjeździe udziału nie biorą, ale w przyszłości do Rady wejść będą mogły, b) przedstawicieli organizacyi terytoryalnych polskich na Rusi, Białej Rusi, Litwie i Inflantach, w liczbie ogólnej nie przekraczającej 12, c) osób, których udział w Radzie uznany zostanie za szczególnie pożądany w liczbie ogólnej nie przekraczającej 12.

Uchwały dotyczące zwiększenia Rady wymagają większości trzech czwartych głosów przy quorum określonem regulaminem Rady. C) Rada działa stale za pośrednictwem wybranego przez nią Komitetu Wykonawczego z siedzibą w stolicy państwa rosyjskiego.

Zjazd uchwalił deklaracyę zasadniczą polityczną jednogłośnie, przyłączając się całkowicie do stanowiska uchwał majowych krakowskich i uznając urzeczywistnienie postawionego przez Stany Zjednoczone programu nowego ustroju Europy na zasadzie równego prawa wszystkich narodów do samodzielnego stanowienia o sobie i do niezawisłego bytu państwowego. Radę Stanu uznaje zjazd jedynie za organ niezbędny w warunkach zbrojnego zajęcia kraju. Zjazd oświadczył się za stworzeniem samodzielnej siły zbrojnej i polecił Radzie poczynienie starań, by naród polski na przyszłym kongresie był przez Polaków reprezentowany.

Wreszcie uchwalono, że traktowanie jeńców wojennych Polaków, jako poddanych państw wojujących jest sprzeczne z zobowiązaniami przyjętymi przez rząd rosyjski wobec całego świata w deklaracyi i poleca Radzie przez się wybranej poczynienia starań u rządu rosyjskiego w celu uzyskania na przedstawienie polskich organizacyi społecznych całkowitej swobody dla jeńców wojennych Polaków.

Następnie wybrano Radę Polską Zjednoczenia Międzypartyjnego.

Poza porządkiem dziennym zabrał głos przedstawiciel włościaństwa p. Stopyra, który stwierdza, że lud rolniczy polski, znajdujący się tu na wygnaniu cieszy się, że zjazd wyłoni z siebie stały organ kierowniczy polityki polskiej na emigracyi, równocześnie zaś włościaństwo żywi niepłonną nadzieję, że rada wybrana przez zjazd zajmie się nietylko sprawami politycznemi, lecz również i gospodarczemi, związanemi z powrotem do kraju rzesz wygnańców.

Mowca postawił wniosek o utworzenie w radzie sekcyi do spraw gospodarskich, który przekazano radzie. **m. d.**

Gospodarcze współdziałanie mocarstw centr.

Austro-Węgry i Niemcy stoją przed daleko idącem rozstrzygnięciem na polu polityki gospodarczej. Od dłuższego już czasu toczą się rokowania o zawarcie traktatu handlowego między obu państwami, którego ważność obejmowałaby czas aż do roku 1937, a więc dwudziestoletni. Rokowania te są już prawie na ukończeniu, a niektóre postanowienia, oparte na ich wynikach, jak np. regulacya wzajemnej dostawy węgla i nafty, wchodzi już nawet w życie. Nowy traktat handlowy, który ma zastąpić obecnie obowiązujący, a kończący się z upływem bieżącego roku, ma doniosłe znaczenie dla ukształtowania się przyszłych gospodarczych stosunków obu państw.

Jak wiadomo, już przed wojną stosunki gospodarczo-handlowe między obu mocarstwami były bardzo ożywione. Na podstawie statystyki z r. 1913, lat wojny nie możemy brać w rachubę, jako nadzwyczajnych, wynosił wywóz niemiecki do Austro-Węgier sumę 1.104.8 milionów mk. czyli 109% całego wywozu państwowego. Austro-Węgry były więc dla Niemiec najlepszym odbiorcą. Na odwrót wywóz Austro-Węgier do Niemiec wynosił w tym samym czasie sumę 827.3 milionów mk. czyli 7.7% niemieckiego przywozu. Niemcy były znowu najlepszym odbiorcą Austro-Węgier. Ponieważ cały wywóz austryacki w r. 1913 wynosił sumę 2348 mil. mk., Niemcy zabierały dla siebie 35% produkcyi austro-węgierskiej.

Wymiana jaka tu następowała wynikała z różnej gospodarczej struktury obu państw. Podczas gdy Austro-Węgry dostarczały Niemcom surowców i płodów rolnych, otrzymują w zamian wysokiej wartości wyroby gotowe. Austro-Węgry wywoziły do Niemiec jaja, zboże, bydło, skóry, drzewo, pierze, chmiel, owoce, jarzyny, len itp., a otrzymywały natomiast nici, bawełnę, węgiel, maszyny, buty, piece, żelazo itp.

Z powodu wojny wytwórczość rolna w obu krajach znacznie zmalała. Mimo to starano się zachować wzajemną wymianę towarów w granicach przedwojennych. Wiele wpłynęły tutaj na utrzymanie wysokości wartości wywozu i przywozu względy na podtrzymanie waluty. Nadto Austro-Węgry mogły tylko drogą wymiany otrzymać szereg ważnych wyrobów, bez których życie gospodarcze monarchii obyć się nie może.

Tak np. mimo, iż w Austryi zapotrzebowanie nafty nie jest w zupełności zaspokajane, znaczny jej kontyngent wywozi się do Niemiec, aby w zamian otrzymać węgiel. Podobnie owoce wymienia się także na węgiel. Na konferencyi w sprawie wywozu, jaka w tych dniach w Berlinie obradowała, przedstawiciele Austro-Węgier domagali się postanowienia formalnego iunctium między sprawą węglową a naftową.

Silne złączenie się gospodarcze obu państw jest wynikiem przymusowego położenia, w jakiem się obecnie znajdują. Wobec silnego gospodarczego sojuszu państw koalicyi, który sięgać ma i na czasy powojenne, państwa centralne będą musiały odpowiedzieć podobnym sojuszem. On jeden stanowić może skuteczną obronę.

W ostatnich czasach poruszono nawet myśl, aby między obu mocarstwami przeprowadzić unię cłową. Myśl ta jednak po stronie austryackiej nie znalazła poparcia. O ile produkcya rolna stałaby w obu mocarstwach bez wzajemnej konkurencyi, o tyle przemysł fabryczny niemiecki w razie zniesienia granic cłowych siłą swego olbrzymiego rozwoju pokonałby szybko przemysł austryacki. Nawet skartelowanie produkcyi przemysłowej — o czem także mówiono — i rozdział okręgów zbytu pozostawiłby zawsze przewagę w rękach Niemców. To też na razie objęcie obu mocarstw jedną linią cłową ze względu na różnicę gospodarczego charakteru obu państw nie da się przeprowadzić. Wolny obrót handlowy jest możliwy tylko w zakresie surowców i półfabrykatów.

Obecnie rokowania handlowe doprowadzą prawdopodobnie do przeprowadzenia jednej ważnej zasady. Wobec uchwał paryskiej gospodarczej konferencyi koalicyi z r. 1915 muszą wszystkie państwa a więc Niemcy, Austro-Węgry, Turcya i Bułgarya związać się wzajemnie silnymi traktatami handlowymi oraz uznać zasadę, że zawieranie umów gospodarczych z innymi państwami może być przeprowadzane za uprzedniem wzajemnem porozumieniem. To też rozważaną jest myśl, aby w tym celu stworzyć związek gospodarczy tych czterech państw, oparty na dokładnie wypracowanym statucie.

Na razie zbliżenie gospodarcze ma się dokonać przez współpracę nad rozbudową gospodarczą poszczególnych krajów. Do tego

celu służyć mają wspólne instytucye kredytowe, zorganizowanie dróg wodnych, ujednostajnienie taryf przewozowych i polityki podatkowej. Proponowane jest także ujednostajnienie waluty.

W. H.

KRONIKA.

WTOREK 4 Św. Rozalii

Wschód słońca o godz. 5·01 r.
Zachód „ „ 7·18 w.
Długość dnia godz. 13 m. 20.
Najniż. ciepłota 11·5, najw. 17·8.
Prognoza: Możliwy deszcz. Stopniowe wypogodzenie.

Z miasta.

ZE ZWIĄZKU MIĘDZYPARTYJNEGO. Po niedzielnem porannem posiedzeniu Koła sejmowego grupy poselskie stronnictw, wchodzących w skład Związku międzypartyjnego (ludowcy, narodowi demokraci, zjednoczenie narodowe) zebrały się w lokalu Związku. W ciągu 5-ciu godzin toczyły się, przy udziale przeszło czterdziestu posłów, obrady nad najbliższem postępowaniem politycznem w Kole polskiem i w kraju. Rozprawy te, które swą powagą i rzeczowością zacierały burzliwe wrażenia poranne, wydały zgodnie ustalone wytyczne.

UCHWAŁY SOCYALISTÓW. „Naprzód“ donosi:

„Klub polskich posłów socyalno-demokratycznych odbył w dniach 3 i 4 (zapewne 2 i 3, przyp. red. „Głosu Nar.“) września narady i uchwalił, że smutne zajścia na ostatniem Kole sejmowem były następstwem zachowania się konserwatystów, którzy od dnia 28 maja b. r., nie licząc się z interesem narodowym, starają się prowadzić walkę przeciw uchwałom z 28 maja b. r. Zamiast porozumienia się ze stronnictwami, obrano drogę walki z większością, co doprowadziło do rozbicia Koła sejmowego.

„Klub zgadza się z uchwałą komitetu wykonawczego P. P. S. D., że należy faktyczne usunięcie się jego reprezentantów z N. K. N. formalnie podać do wiadomości publicznej. Klub uważa wiceprezesa N. K. N., p. Dra Wł. L. Jaworskiego za osobiście odpowiedzialnego za każdy grosz publiczny N. K. N., wydany bezprawnie na potrzeby partyi konserwatywnej i prywatne potrzeby całej gromady oficyalistów tej partyi, czynnych w N. K. N.

„Klub domaga się jak najrychlejszego utworzenia rządu polskiego, któremu powinny być oddane Legiony w całości i ustania dzisiejszych ciężkich warunków“.

ZNIŻENIE CEN CHLEBA. Stowarzyszenia przemysłowe piekarzy gr. I i II w Krakowie podają do wiadomości, że wskutek zniżenia ceny mąki z dniem 4 września b. r., t. j. od dziś, obowiązują poprzednie ceny chleba.

O AUTENTYCZNOŚĆ OBRAZÓW T. AJDUKIEWICZA. W sądzie powiatowym karnym w Krakowie przy ul. Poselskiej przed sędzią p. Bartackim rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko adwokatowi Drowi Zygmuntowi Ehrenpreisowi, oskarżonemu o obrazę czci przez H. Kretschmara, handlarza obrazów z Wiednia. Oskarżycie, H. Kretschmar, w skardze twierdzi, że od dłuższego czasu pozostaje w stosunkach handlowych z Salo Schmausem, handlarzem obrazów w Krakowie, któremu sprzedał ostatnio obrazy ś. p. Tadeusza Ajdukiewicza. Schmaus donosił mu kilkakrotnie, że oskarżony Dr Ehrenpreis rozgłasza świadomie, iż obrazy ś. p. Tadeusza Ajdukiewicza, sprzedane Schmausowi, nie są autentyczne i że oskarżony zna nawet osobę fałszerza. Ponieważ oskarżony mimo wezwań tego twierdzenia nie odwołał, przeto oskarżyciel żąda ukarania Dra Ehrenpreisa.

Adwokat Dr Ehrenpreis wyjaśnia, że w kwietniu b. r. doniósł mu znajomy jego, Norbert Jerlberger, iż oglądał obraz Tadeusza Ajdukiewicza u Schmausa i chciałby go kupić, ale przed decyzyą prosi oskarżonego o jego opinię. Obraz ten uznał oskarżony za kopię. Dr Ehrenpreis oświadczył dalej, że Schmaus był już raz karany sądownie za handel falsyfikatami. Mianowicie puścił on w handel podrobiony obraz Jacka Malczewskego, nadto akta policyi krakowskiej wykazują, że kupno obrazów u Schmausa wymaga specyalnej ostrożności.

Obraz kupiony przez Perlbergera uznali wybitni malarze krakowscy za falsyfikat. Perlberger następnie zaskarżył Schmausa o zwrot ceny kupna. Takie same zresztą obrazy wystawiono równocześnie w Wiedniu i Maryenbadzie. Obrazy te opatrzone były podpisem śp. Tadeusza Ajdukiewicza. Dodać należy, że liczne takie obrazy pojawiły się dopiero po śmierci braci Tadeusza i Zygmunta Ajdukiewiczów w cenie po 2500 do 10.000 kor. Oskarżony prosi o przesłuchanie pp.: W. Kossaka, Axentowicza, Weissa i Dra Kopery dla stwierdzenia, że sporny obraz był falsyfikatem. Po przemówieniu zastępcy oskarżonego rozprawa została odroczona w celu przesłuchania świadków.

ZE SPORTU. Cracovia—Donaustadt 4:1. Drużyna wiedeńska nie przedstawiła się tak korzystnie, jak tego z opisów prasy wiedeńskiej spodziewać się należało. Widocznie grało tu rolę albo znużenie podróżą, albo też Wiedeńczycy nie mieli „swego dnia“. Taksamo można powiedzieć o Cracovii, która nie potrafiła nadać grze tempa, a jeśli się ono rozwijało, to paraliżował je prawy skrzydłowy ataku, który powrócił tym razem do swej dawnej metody, wstrzymywania biegu całego ataku, czekając z piłką na przeciwnika lub też nie pilnując swego miejsca. Cracovia przypuściła z miejsca wspaniały atak — po kilku minutach ładnej gry rozpoczęła się gra ciężka, niemal walka o miejsce. Po pauzie zaczęli Wiedeńczycy pilniej pracować, wykazując dużą technikę i wielką rutynę mathową. Całość zawodów nie przedstawiała się tak wspaniale, jak poprzednie, lecz i tym razem jednak nie brakło pięknych momentów, zwłaszcza uzyskane punkty pochodziły z dobrze opracowanych sytuacyj.

BRAK NAWOZÓW AZOTOWYCH. Syndykat rolniczy zawiadamia na tej drodze swoich członków, że na zgłoszone z naszego kraju zapotrzebowanie 100 wagonów siarczanu amonowego, ministerstwo rolnictwa i centralny Związek stowarzyszeń rolniczych w Wiedniu przydzieliły ogółem dla Galicyi 10 wagonów, z czego Syndykat rolniczy otrzymał 3 wagony.

Wobec tego Syndykat rolniczy, którego członkowie potrzebują około 50 wagonów tego nawozu azotowego, musi zrzucić z siebie odpowiedzialność za zaopatrzenie rolnictwa w ten niezbędny środek nawozowy i za następstwa, jakie brak tegoż dla jesiennej uprawy roli w kraju za sobą pociągnie.

Z Polski i ze świata.

OTWARCIE SĄDÓW POLSKICH. W „Kur. warsz. czytamy: W sobotę o godz. 9 i pół zrana odbyło się w kościele archikatedralnym uroczyste nabożeństwo, które celebrował ks. Aleksander Kakowski, arcybiskup-metropolita warszawski w otoczeniu licznych dostojników Kościoła. W prezbiteryum zajęli miejsce członkowie magistratury, delegacye rady miejskiej, zarządu miasta, byłej Rady Stanu itd. Następnie na ambonę wstąpił ks. prof. Julian Ryster. Mówił o wzniosłych a szczytnych zadaniach, oczekujących sądownictwo, a między innemi rzekł: „Niemasz sprawiedliwości bez Boga i bez odpowiedzialności sumienia: Bóg i sumienie, to podstawy sprawiedliwości. Taka tylko sprawiedliwość jest i była zawsze w chrześcijaństwie i takiej sprawiedliwości spodziewa się od sądownictwa polskiego naród polski, naród nawskróś katolicki...“.

Po nabożeństwie w salach pałacu Rzeczypospolitej przy placu Krasińskich odbyło się w ściśle zamkniętem kole sądowników i zaproszonych gości pierwsze zebranie sądowników. Przewodniczył mu dyrektor departamentu sprawiedliwości p. Bukowiecki, który po krótkiem przemówieniu odebrał od sądowników uroczyste przyrzeczenia. Następnie p. Wacław Makowski w pięknych słowach zwrócił się specyalnie do przedstawicieli prokuratury.

INTERNOWANI LEGIONIŚCI. Komitet Opieki nad internowanymi i zwolnionymi legionistami komunikuje, że wedle ostatnio otrzymanych informacyi stosunki w obozach przedstawiają się, jak następuje:

W Szczypiórnie znajduje się 3200 żołnierzy. Zorganizowani są wojskowo, styczność z władzami niemieckimi mają przez swoje komendy. Stan ducha podniosły. Samowolne opuszczenie obozu uważane jest przez ogół żołnierski za nienormalne. Czas upływa na kształceniu się i różnych zajęciach. Zorganizowano różne kursa, w toku jest urządzenie warsztatów artystycznych.

Pomoc materyalna konieczna. Wśród większych ofiar — duże wrażenie wywarł dar 2000 marek przywieziony do obozu przez ks. Szlagowskiego wraz z błogosławieństwem arcybiskupa. Ludność okoliczna odnosi się do obozu z gorącą sympatyą.

Pożywienie niedostatecznie posilne, składa się przeważnie z zup. Komitet kaliski dostarcza chleba, kawy jęczmiennej, cukru, kartofli, kaszy, mąki, jarzyn, trochę tłuszczów; dokuczliwie daje się odczuć brak tłuszczów i cukru. Stan zdrowotny narazie lepszy. Śmierć zabrała cztery ofiary, trzy zmarło na dyzenteryę, jedna na zapalenie mózgu. Z powodu niedostatecznego odżywiania grozi żołnierzom ogólne wyczerpanie. Korespondencya z rodzinami i przesyłki indywidualne są dopuszczalne.

W Benjaminowie oficerowie zorganizowani również wojskowo, spędzają czas na ćwiczeniach, gimnastyce, samokształceniu. Mieszkają w barakach, po kilku w małych pokoikach. Pomoc Rady Głównej Opiekuńczej pozwala na prowadzenie skromnej własnej kuchni. Z braków — najdokuczliwszymi stać się może brak światła. Listy od rodzin dochodzą i pisane po polsku, otwarte, adresować należy: poczta Zegrze Benjaminów, Obóz internowanych oficerów Wojska Polskiego. Gazety wolno prenumerować przez pocztę. Widzenia z rodzinami udzielane są wyjątkowo. Do obozu zbliżać się nie wolno. Stan zdrowotny dobry. Lekarzem obozu jest Dr. Sławój Składkowski. Z powodów rodzinych oficerowie mają uzyskiwać krótki urlop.

OTWARCIE PORADNI CZ. KRZYŻA W PRZEMYŚLU. Dnia 30. sierpnia odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia Poradni Kraj. Stow. Czerwonego Krzyża dla piersiowo chorych w Przemyślu. Uczestnicy uroczystości zgromadzili się w kościele katedralnym, gdzie Ks. Biskup Fischer celebrował nabożeństwo w asystencyi duchowieństwa. Z kościoła udali się przedstawiciele Stowarzyszeń, władz cywilnych i wojskowych oraz zaproszeni goście do odświętnie przystrojonego lokalu poradni przy ulicy Wodnej. Przybywających powitał chór młodzieży pod kierownictwem panny Maryi Budzynowskiej, poczem ks. Biskup Fischer dokonał poświęcenia i przemówił do zebranych w podniosłych słowach, przedstawiając znaczenie instytucyi, polecając ją opiece społeczeństwa miejscowego, a szczególniej wojskowości i dziękując Czerwonemu Krzyżowi za dokonane dzieło. Następnie otworzył Poradnię Prezydent Kraj. Stow. Czerwonego Krzyża Paweł książę Sapieha, roztaczając w przemówieniu swem program walki z gruźlicą, podnosząc, iż Poradnie stanowią walki tej pierwszą linię bojową. Starosta przemyski Heller dziękował prezydyum Czerwonego Krzyża za inicyatywę, obiecując poparcie miejscowej władzy politycznej przy zabiegach około uchylenia grozy chorób piersiowych od ludności cywilnej. Na zakończenie odczytano szereg telegramów, z pośród których wymienić należy telegram księdza biskupa Pelczara, udzielający błogosławieństwa nowej instytucyi i telegram namiestnictwa z podpisem szefa departamentu sanitarnego protomedyka dr. Lachowicza.

Wśród uczestników uroczystości zauważyliśmy prócz wymienionych już osobistości marszałka przemyskiej Rady Powiatowej Władysława ks. Sapiehę, księdza Mitrata Wołoszyńskiego, naczelnego generała komendy wojskowej Madziarę, komendanta przyczółka mostowego generała Drobnego, szefa sanitarnego komendy przyczółka mostowego star. lekarza szt. Dr. Arzta i szefa sanitarnego komendy wojskowej star. lekarza sztab. Dr. Glücka, naczelnego lekarza Cz. Krzyża Dr. Ziembickiego i inspektora szpitali Cz. Krzyża Dr. Danielskiego, komisarza rządowego Łyszkowskiego, fizyka powiatowego inspektora Dr. Petersa, członków miejscowego Wydziału Cz. Krzyża st. r. Czaudernę, dyr. urzędu poczt. Kossonogę i panią Bojarską oraz wielu innych.

Poradnia mieści się w trzech pokojach, z których pierwszy służy jako poczekalnia, następny jako pracownia a ostatni jako miejsce do badań lekarskich. Urządzenie wewnętrzne sprawione kosztem Cz. Krzyża przedstawia się bardzo korzystnie. Kierownikiem tej dobroczynnej instytucyi jest Dr. Józef Nowak, a Siostrą Opiekunką pani Bielawska. Około zorganizowania Poradni położyła niemałe zasługi współdziałając gorliwie z czynnikami fachowymi pani doktorowa Danielska.

Po poświęceniu i zwiedzeniu Poradni odbyła się konferencya reprezentantów Cz. Krzyża z czynnikami miejscowymi celem omówienia planu dalszej akcyi przeciwgruźliczej w powiecie.

TRAGICZNY WYPADEK W TATRACH. Z Zakopanego donoszą: W piątek o godz. 11 w nocy członka Pogotowia ratunkowego J. Oppenheima zaalarmował p. Zieliński, urzędnik Floryanki, że jego żona Krystyna, podczas wycieczki z nim na Giewont i Czerwone Wierchy, spadła ze znacznej wysokości i zabiła się lub też ciężko pokaleczyła. Pogotowie wyruszyło o 1 w nocy (Oppenheim, Malczewski, Bronikowski, Terlecki). Zdenerwowany p. Z. początkowo mylnie wskazywał miejsce wypadku. W końcu jednak natrafiono na ślad właściwy i o godz. 11 przed południem Pogotowie dotarło do ofiary z wielkim mozołem, wiążąc ze sobą kilka lin i spuszczając się na głębokość 150 metrów. P. Zielińska już nie żyła. Główne uderzenie przy spadaniu było zapewne w głowę, z której sączyła się krew. Upadek nastąpił z wysokości około 100 metrów z Czerwonych Wierchów w stronę doliny Litworowej. P. Zielińska liczyła lat 26. Trupa nie udało się wydobyć; w niedzielę wyruszyła druga ekspedycya.

Zawiadomienia i komunikaty.

Wyjaśnienie co do wygłodzenia Krakowa.

Ponieważ odnośnie do mego udziału we firmie Wincenty Satalecki pojawiły się w dziennikach tutejszych najrozmaitsze, nieprawdziwe i czci mej uwłaczające artykuły, a w dniu 2 września r. b. pojawiło się w tychże dziennikach sprostowanie Związku ekonomicznego urzędników, przeto w interesie prawdy proszę o zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

W czasie obecnej wojny postanowiło przed kilku miesiącami grono osób ze sfer urzędniczych, których jednak na razie nie wymieniam, by ich nie narażać na tego rodzaju zarzuty, jakie mnie obecnie spotykają, a wśród których ja się znajdowałem, założyć dla tychże sfer urzędniczych udziałową masarnię i piekarnię. Kiedy więc firma Wincenty Satalecki miała być zwiniętą, grono ludzi, a w niem większa część urzędników, zakupiło tę firmę, która całe rzesze urzędników i ich związki zaopatrywać miała w wędliny. Nie wiem, czy założenie spółki tego rodzaju i z takim programem mieści w sobie coś zdrożnego lub nieobywatelskiego.

Tymczasem na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej wniósł r. m. Daszyński interpelacyę tej treści, że radcy miejscy należą do spółki, która wędliny do Wiednia wywozi, ciagnac stąd zyski nadmierne.

Ponieważ spółkowa masarnia w Krakowie jest tylko jedna, t. j. firma Wincenty Satalecki, przeto uważałem za swój obowiązek rzecz całą wyjaśnić, co jednak przez błędne i opaczne tłómaczenie dało powód do dalszych pod moim adresem ataków w jednym z miejscowych dzienników. Sprawa przedstawia się następująco:

1) Odnośnie do samego wywozu wędlin, to, jak wiadomo, c. k. galic. Zakład dla obrotu bydłem w Krakowie z polecenia władz centralnych, t. j. c. k. Urzędu dla wyżywienia ludności w Wiedniu miał obowiązek dostarczyć dla krajów zachodnich, w szczególności miasta Wiednia 2000 sztuk żywych świń, tudzież niezależnie od tego wiedeńskie firmy, które od szeregu lat pobierały wędliny od masarzy galicyjskich przed wojną, zwracały się ustawicznie do c. k. Urzędu dla wyżywienia ludności w Wiedniu z żądaniem zezwolenia na wywóz z Galicyi. C. k. Urząd dla wyżywienia ludności w Wiedniu polecał c. k. namiestnictwu wydawać odnośne zezwolenia.

Wskutek tego w r. 1916 i w styczniu 1917 wywożono z kraju i świnie i wędliny, wszelako firma W. Satalecki nie miała z tem nic wspólnego.

Taki stan rzeczy trwał do lutego b. r., kiedy to na przedstawienie rządu krajowego c. k. Urząd dla wyżywienia ludności zgodził się, aby wywożone z kraju wędliny potrącano od żywego kontyngentu. Wobec tego c. k. galic. Zakład obrotu bydłem wysłał tylko część kontyngentu żywego, a pozostałą część kontyngentu, przeznaczonego dla krajów zachodnich, przydzielał galicyjskim masarzom poza Krakowem do przeróbki.

Z początkiem lipca b. r. przeróbkę tę objęły trzy krakowskie firmy, a mianowicie: A. Grabowski, J. Kurkiewcz i Wincenty Satalecki.

Przerobionych wędlin firmy te nie odsyłają bynajmniej na zachód, czy do Wiednia, lecz wędliny odnośne zakupuje od nich dla Towarzystwa wiedeńskiego wedle klucza ustanowionego przez rząd krajowy w porozumieniu z magistratem krakowskim Związek ekonomiczny Kółek rolniczych w Krakowie (a nie Związek ekonomiczny urzędników, czego też nigdy nie twierdziłem), tak, że Spółka Satalecki nie miała i nie ma nic do czynienia z wysyłką do Wiednia i wogóle do krajów zachodnich, nigdy od czasu założenia spółki taż spółka żadnym wywozem się nie trudniła i nie trudni.

Przeniesienie przeróbki żywego towaru i to przeznaczonego jako kontyngent dla Wiednia, tutaj do Krakowa miało ten cel, aby właśnie w Krakowie zostały znaczne części bydląt, bo cały tłuszcz, wnętrzności i boki, co też istotnie się dzieje i w ten sposób około 40% kontyngentu wiedeńskiego pozostaje na dobro mieszkańców Krakowa, jak świadczą urzędowe wykazy administracyi akcyzy miejskiej w Krakowie, ogłoszone na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej.

Poza tym przydziałem do przeróbki, z którego tak znaczna część w Krakowie pozostawała, Kraków otrzymywał i otrzymuje swój należny przydział, z którego to przydziału ani grama mięsa, czy wędlin firma Satalecki nigdy nie wywiozła. W tych więc warunkach, skoro rząd nałożył na Galicyę bezwarunkowy obowiązek dostarczania dla krajów zachodnich pewnego kontyngentu, korzystniej jest dla Krakowa, by bodaj część z tego kontyngentu przerobiono tutaj na miejscu w Krakowie, a nie wszystko z kraju wywożono.

Byłem i jestem przeciw wszelkiemu wywozowi tak żywego, jak i przerobionego towaru, ale dopóki rząd centralny swego zarządzenia nie zmieni, to wskazanem jest, by ta przeróbka w Krakowie się odbywała, bo przez to zło, związane z przydziałem kontyngentu dla Wiednia, wydatnie się zmniejsza, a Kraków przez pozostawienie tych około 40% kontyngetu wiedeńskiego tylko na tem zyskać może, gdyż gdyby przeróbka odbywała się poza Krakowem, cały kontyngent wiedeński byłby dla Krakowa oczywiście straconym.

Jako udziałowiec firmy W. Satalecki, nie widziałem i nie widzę w tem nic nieobywatelskiego, że Kraków na kontyngencie wiedeńskim tylko zyskuje i w ten sposób na Radzie miejskiej rzecz całą przedstawiłem.

2) Odnośnie do sprostowania Związku ekonomicznego urzędników w dziennikach tutejszych, zawierającego ustęp uwidoczniony w „Nowej Reformie“ i „Naprzodzie“, jakobym na ostatniej Radzie miejskiej twierdził, że spółka „ma za zadanie zaopatrywanie Związku ekonomicznego urzędników w wędliny, a w krótkim czasie przejdzie prawdopodobnie na własność Związku“, to notatka odnośna z posiedzenia Rady miejskiej nie była ścisła i polegała na widocznem nieporozumieniu [illegible] dlatego, że, jak wyżej wyjaśniłem, chodzi tu o Związek ekonomiczny Kółek rolniczych (a nie urzędników), a powtore firma Satalecki zaopatruje całe rzesze urzędniczych rodzin i Związki urzędnicze, np. świeżo założoną obecnie sądową spółkę spożywczą, w wędliny w czasach, w których gdzieindziej wędlin urzędnicy wogóle nie mogą dostać, albo tylko z wielkiemi trudnościami.

Co się tyczy wreszcie Związku ekonomicznego urzędników, to podniosłem, że ja sam z chwilą nabycia firmy Satalecki zaproponowałem prezydyum Związku ekonomicznego, t. j. Drowi Maryanowi Langowi — nie zaś podpisanym na sprostowaniu pp. Dr Starzewskiemu i Dr Olszewskiemu — by Związek ekonomiczny urzędników przystąpił do firmy Satalecki i to z tak dalekiem ułatwieniem, że nie potrzebuje nawet udziału w gotówce składać.

Prezydyum Związku ekonomicznego urzędników w osobie Dra Langa, który ze spółką niema nic wspólnego, wzięło tę propozycyę pod rozwagę i oświadczyło mi, że z nastaniem zimniejszej pory rzecz tę na wydziale przedstawi i na propozycyę odpowie. Nie jest zaś zgodne z prawdą, bym ja oświadczył, że Związek ekonomiczny ma zamiar całą spółkę nabyć na własność, gdyż o tem nie było nigdy mowy.

Na zakończenie kilka słów pro domo mea:

W pracy mojej obywatelskiej nigdy nie kierowałem się chęcią zarobku, czy zysków i wstępując do spółki Satalecki podjąłem odnośne starania, aby urzędnikom i ich rodzinom przyjść w pomoc, niestety, moje najlepsze zamiary wprost w przeciwnem przedstawiono świetle.

Dla ludzi niekierujących się złą wolą lub animozyą partyjną, powyższe moje wyjaśnienie powinno wystarczyć.

Celem jednak usunięcia wszelkich wątpliwości, któreby się zwłaszcza ludziom złej woli mogły nasuwać w dalszym ciągu, oświadczam, że odnoszę się równocześnie do prezydyum miasta o zwołanie komisyi dyscyplinarnej Rady miejskiej dla rozpatrzenia całej sprawy.

W ten sposób sądzę, że rzecz zostanie ostatecznie i wszechstronnie wyjaśnioną i okaże się dowodnie, jak wygląda ogładzanie przezemnie Krakowa, względnie jego mieszkańców w świetle prawdy.

Piotr Wielgus, radca miejski.

NEKROLOGIA.

Kanonik katedralny we Lwowie, ks. Dr Jan Slusarz, zmarł 1 września w Węglówce. Ś. p. zmarły był wielkim dobrodziejem tamtejszej okolicy. Pogrzeb odbędzie się dziś przed południem.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACK.

Wtorek: „Pan Damazy“ J. Blizińskiego (występ Aleksandra Zelwerowicza).

Środa: „Medor“ komedya w 3 aktach Henryka Malin. (występ Aleks. Zelwerowicza).

Czwartek: „Pan Damazy“ J. Blizińskiego (występ Aleks. Zelwerowicza).

Piątek: „Bolesław Śmiały“ St. Wyspiańskiego (występ Józefa Sosnowskiego).

REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO.

Wtorek: „Narzeczona z winobrania“ O. Nedbala (występ Heleny Miłowskiej).

Środa: „Róża Stambułu“ L. Falla (występ Heleny Miłowskiej).

Czwartek: „Narzeczona z winobrania“ (występ Heleny Miłowskiej).

Piątek po poł. o godz. 3 i pół: „Pan Geldhab“ Al. hr. Fredry. (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej) — wieczorem: „Róża Stambułu“ (występ Heleny Miłowskiej).

Sobota po poł. o godz. 3 i pół: „Obrona Częstochowy“ Jana z Poradowa — wieczorem: „Wesele Fonsia“ komedya R. Ruszkowskiego.

Niedziela po poł. o godz. 3: „Królowa przedmieścia“ K. Krumłowskiego — wieczorem „Ciemna plama“ komedya G. Kadelburga.

Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego.

„Pan Damazy“ — Józefa Blizińskiego.

Początek piękny i dobrze wróżący! Płonnemi — jak się pokazuje — były obawy nasze o artystyczny skład teatru krakowskiego na końcu minionego sezonu, kiedy wskutek ustąpienia kiku najlepszych członków dawnego zespołu zdawało się scenie naszej grozić przesilenie i złe jego następstwa. Na szczęście dla Krakowa gorsze jeszcze przesilenie, bo już katastrofa zupełnej dezorganizacyi zaciężyła nad stworzonym w r. 1912 Teatrem polskim w Warszawie. Jak rozkwit Teatru polskiego pociągnął za sobą zmierzch sceny krakowskiej, tak naodwrót teraz Kraków zasilił się temi siłami artystycznemi, które stanowiły podstawę Teatru polskiego. Odzyskaliśmy kilku artystów, którzy do sceny naszej dawniej długo należeli, więc Zelwerowicza i Sosnowskiego wraz z p. Jarmińskiem, pozyskaliśmy kilka sił nowych, więc przedewszystkiem panią Amalię Rotterową, pp. Węgierkę, Żyteckiego i innych. Mamy zatem zespół znaczny ilościowo, zdolny do odpowiedzenia postulatom artystycznym, jakie scenie krakowskiej stawia jej własna tradycya, a w wyższej jeszcze mierze artystyczny interes Krakowa. Z otuchą, z najlepszemi nadziejami patrzymy w przyszłość zaczętego właśnie sezonu dramatycznego, pewni, że przebieg jego będzie w całości podobny do inauguracyi.

Z prawdziwą radością witamy w dalszym ciągu ten kurs artystyczny, jaki zapanował zeszłego roku w teatrze krakowskim, stawiając na naczelnem miejscu repertuaru polską twórczość dramatyczną. Dla Blizińskiego znalazło się w ostatnim sezonie miejsce dość skromne, słusznie więc wysunięto go na honorowe w obecnym. Pan Damazy powstał przed okrągło czterdziestu laty, miałby więc prawo nawet do skromnego jubileuszu teatralnego, gdyby nie miał bezpośredniego prawa do sceny polskiej, która chętnie wybacza nieco staroświecki styl tej komedyi, aby tem silniej w ramy swoje ująć przystający do nich obraz polskiego życia szlachecko-sielskiego, pełnego figur, dla nas już przysłowiowych i bliskich polskością swoich charakterów.

Znakomicie przygotowano Pana Damazego. Zrobiono zaiste wszystko, aby dwór pani Żegociny zadrgał prawdziwem życiem. A więc o gospodyni jego wspomnijmy na pierwszem miejscu. Była nią pani Amelia Rotterowa. Chociaż w teatrze krakowskim liczba artystek nie była w czasach ostatnich mała, to niezawodnie brak artystki takiej, jak pani Rotterowa, dał się dotkliwie odczuwać. Rodzaj, jaki p. Rotterowa reprezentuje może mieć i w pani Żegocinie wszechstronny swój wykładnik. Jakkolwiek go nazwiemy, to Żegocina przekonała nas, że interpretatorka jej ma dane do wspaniałego realizowania należących do jego zakresu ról. Pani Żegocina artystki naszej nie szła po linii tradycyi ściśle komedyowo — charakterystycznego traktowania tej roli, miała przeciwnie wiele dramatycznej grandezy w wystąpieniu. Tak pojętą rolę podkreślał jeszcze wielki gest i wielka werwa w grze. Nie uszła uwagi słuchacza mistrzowska dykcya pani Rotterowej. Pierwszy występ artystki wywołał silne wrażenie.

Jako Pan Damazy wszedł ponownie na scenę krakowską p. Aleksander Zelwerowicz. Pamiętano o świetnym artyście w ciągu tych kilku lat, jakie spędził w Łodzi i w Warszawie, bo jakże można było zapomnieć to uosobienie humoru i ten ogromny talent charakterystyczny, któremu bywalec teatralny w Krakowie zawdzięczał tyle wyborowych wrażeń. Pan Damazy ze swojem „mosterdziejskiem“ zacięciem, naturą sękatą a zdrową jak grabina, sumiasty i szumiasty, serdeczne chłopisko, urodził się, wiedząc, że Zelwerowicz będzie go grał. Mogęż więc jeszcze coś więcej powiedzieć o tej roli? Ale Zelwerowicz reżyserował także komedyą a reżyserya ta była niezmiernie starannem wypracowaniem zgrania się zespołu, który w każdej scenie miał najwłaściwszy rytm i tempo gry i bogatą skalę dynamiki.

Obok pp. Czaplińskiej i Kamińskiej, pierwszej serdecznie ujmującej w roli pani Tykalskiej, drugiej wiośniano świeżej Heleny Żegocianki, bardzo udatną po aktorsku postać Mańki stworzyła p. Jadwiga Drzewiecka, grająca rolę tę z głębokiem przejęciem.

Rejent Bajdalski w interpretacyi p. Ferd. Feldmana staje się osią komizmu w komedyi Blizinskiego; na takiem pojęciu roli tej postać ta dobrze wychodzi. Sympatycznie zabawnym w roli Genia-pozytywisty był p. Z. Noskowski, Antoniego grał p. Brzeski. Seweryna p. Mierzejewski, obaj z powodzeniem. Towarzyszyło ono także p. Biesiadeckiemu w roli starego Jana. W przedstawieniu wtorkowem grać będzie Bajdalskiego dawny jej wykonawca w naszym teatrze p. Jodnowski.

Zdz. Jach.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 4. września 1917.

Urzędownie ogłaszają d. 3. września 1917:

Wschodni teren:

Na północny zachód od Focsani i na południe od Ocna Rosyanie i Rumuni atakowali naprożno.

Włoski teren:

Na Monte San Gabriele wczoraj przed świtem przedsięwzięcia naszych wojsk doprowadziły do żywych walk, które miały korzystny przebieg. Popołudniu i wieczorem na północny stoku góry rozbiły się silne włoskie ataki. Także na wschód od Gorycyi i koło Jamiano uderzenia nieprzyjaciela były bezskuteczne.

Włoscy lotnicy obrzucili bombami liczne miejscowości na zachodniem wybrzeżu istryjskiem. Nieprzyjacielską eskadrę lotniczą, zdążającą ku Tryestowi, rozpędzili nasi lotnicy morscy przed jej dotarciem do celu.

Bałkański teren:

Nad Vojusą odparto nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

Szef sztabu generalnego.

Atak na Rygę.

Berlin, dnia 4. września 1917.

Główna kwatera ogłasza dnia 3. września 1917:

Zachodni teren:

Wśród burzy i dżdżu walka artyleryi we wszystkich częściach frontu flandryjskiego była znaczną. U innych armii także nad Mozą naogół mała. Nad drogą Cambrai Arras rozbił się silny angielski wypad pod folwarkiem Hourtebise. Zysk terenowy Francuzów w walkach toczonych w rowach znacznie się uszczuplił.

Wschodni teren:

Front ks. Leopolda: **Po troskliwem przygotowaniu przekroczyły niemieckie dywizye rano 1. września Dźwinę po obu stronach Uexkuell. Silne działanie artyleryi i minierek wyprzedziło to przedsięwzięcie piechoty. Po krótkiej walce piechota usadowiła się na północnym brzegu rzeki. Energiczne ataki odrzuciły Rosyan wszędzie, gdzie stawiali opór. Ruchy naszych wojsk odbywają się według planu. Pod działaniem naszego parcia naprzód nieprzyjaciel opuścił swoje stanowiska na zachód od Dźwiny. Także tam nasze dywizye wśród utarczek z rosyjskiemi tylnemi strażami postępują naprzód. Gęste kolumny wszelkich gatunków broni spieszą na łeb na szyję drogami wychodzącemi z Rygi w stronę północną. Płonące miejscowości i dwory pokazują drogę cofającego się zachodniego skrzydła 12-ej armii rosyjskiej.**

Grupa arcyks. Józefa: **W dolinach rzecznych na północnym stoku Karpat lesistych odżyła czynność bojowa. Na południe doliny Trotus rozbiło się kilka rumuńskich nocnych ataków.**

Grupa Mackensena: **W górach między Susitą a Putną nasze pułki odparły silne ataki rumuńskie i rosyjskie. Pojmano przytem 200 jeńców, tak że liczba jeńców, wziętych w tym obszarze od 28. sierpnia, podwyższyła się o 200 oficerów i 1650 żołnierzy, zdobycz wynosi 6 dział z jaszczykami, 60 karabinów maszynowych, mnóstwo minierek i samolotów. Także pod Marasesti Rumuni atakowali dziś rano nadaremnie front macedoński. Pod Bratindoi na północny zachód od Monastyru załamały się francuskie ataki wśród strat. Także Serbowie ponieśli znowu pod Dobropolem krwawą klęskę.**

Pierwszy jen. kwatermistrz **Ludendorff.**

BERLIN. (B. k.) B. Wolffa. 3 sierpnia wieczorem: Ryga zajęta.

Bitwa nad Soczą.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Teren włoski: Także wczoraj nie było większych walk. W obszarze Mrzlego Vrchu i Krnu stanowiska nasze stały dzień i noc gdzieniegdzie pod silnym ogniem. Na płaskowyżu Bainsizza stoczyliśmy kilka szczęśliwych walk patrolowych. Monte San Gabriele dniem i nocą jeszcze ciągle stoi pod ciężkim ogniem. Dwa ataki tamże odparto, zadając Włochom jak najcięższe straty. Nieprzyjaciel stara się ściągać posiłki, które bierzemy pod ogień artyleryi. W obrębie Gorycyi nieprzyjaciel kilka razy próbował atakować. Wskutek naszego ognia albo wogóle nie zdołał się rozwinąć, albo odparto ataki krwawo. Na płaskowyżu Krasu normalny ogień przeszkadzający. Na froncie karynckim mgła i niepogoda tamowały czynność bojową. Koło Schio artylerya nasza ustrzeliła jeden Caproni.

Sytuacya na frontach.

Berlin. B. kor. B. Wolffa. We Flandryi częściowe ataki angielskie w dniach ostatnich ustały. Artylerya angielska podjęła znów walki ogniowe. Rozpoczęło się nowe zmaganie artyleryi po obu stronach o przewagę ognia. W Artois niemieckie wojska wtargnęły w szerokości 300 metrów, a głębokości 200 metrów w stanowiska angielskie. Na froncie Aisny odebrano Francuzom większą część ich nieznacznego zysku terenowego. Od chwili ataku koło Hourtebise francuska ofenzywa koło Verdun ustała. Podczas gdy generalna ofenzywa koalicyi na zachodzie dotąd nie osiągnęła żadnego rezultatu pozytywnego, szczęśliwy atak niemiecki na wschodzie dowiódł, że nawet drugi cel koalicyi nie został osiągnięty, mianowicie związanie niemieckich sił zbrojnych i ulżenie Rosyi. Chociaż Rosyanie od dłuższego czasu liczyli się z przedsięwzieciem niemieckiem w okolicy Rygi, na co wskazywało cofnięcie ich stanowisk poza rzekę Aa, mimo silnego obsadzenia prawego brzegu Dźwiny udało się zupełnie trudne przedsięwzięcie przejścia przez szeroką rzekę. Na Mołdawii Rosyanie i Rumuni dalej daremnie atakowali ponosząc ciężkie straty. Ofenzywa Sarraila dalej się toczyła, nie przynosząc nieprzyjacielowi żadnego sukcesu.

Bitwa morska koło Jutlandyi.

Ringkoebing. B. kor. Doniesienie Ritzaua z dn. 1 b. m. Około godz. 7 rano przy wybrzeżu Bjerregaard nastąpiło starcie na morzu. Części floty angielskiej zapędziły na wybrzeże 4 niemieckie statki minowe. Gdy statki osiadły już na mieliźnie, Anglicy strzelali dalej granatami aż ku fiordowi Ringkoebing. Pewna ilość granatów uderzyła także w miejscowość Bjerregaard, gdzie dom uległ uszkodzeniu, ale nikt nie odniósł ran. Wylądowało około stu żołnierzy niemieckiej marynarki. Jak podają dzienniki, 2 niemieckich marynarzy miało zginąć, a kilku odniosło rany.

Kopenhaga. B. kor. „Politiken“ podaje, że według relacyi niemieckich marynarzy, Anglicy używali **granatów z zatrutymi gazami** i bezbronnych marynarzy niemieckich ostrzeliwali z karabinów maszynowych. — Przypuszczają, że angielska eskadra zaskoczyła niemieckie statki minowe, gdy te zajęte były unieszkodliwianiem min na angielskiem polu minowem, sięgającem blisko duńskiej granicy morskiej.

WALKA ŁODZI TORPEDOWYCH.

Berlin. B. kor. B. Wolffa. Dn. 1 września rano na północ od Horn Riff jedna z naszych patroli zabezpieczających spotkała angielskie łodzie torpedowe. Po krótkiej utarczce nieprzyjaciel, obrzucony także bombami przez nasz samolot, cofnął się przed interwencyą znaczniejszych sił bojowych. Uszkodziliśmy 4 parowce rybackie używane **jako łodzie forpocztowe i odstawiliśmy je na brzeg duński. Ich załogi po większej części wysiadły na ląd.**

Szef sztabu admiralskiego.

Ofenzywa Sarraila.

Sofia. B. kor. Sprawozdanie sztabu generalnego z dnia 2. bm. Front macedoński: W okolicy Bitolii żywy ogień działowy, który **na południowy** wschód od miasta wzmógł się do wielkiej siły. W kotlinie na wschód od wsi Kasztani nieprzyjacielski batalion atakował nasze pozycye, ale wyrzucono go kontratakiem i musiał cofnąć się z krwawemi stratami, pozostawiając wielu jeńców. Koło Dobropolje w pierwszych godzinach przedpołudniowych Serbowie po krótkiem przygotowaniu artyleryjskiem podjęli atak, ale odrzucono ich łatwo. W ręku naszych wojsk pozostała pewna ilość karabinów automatycznych i inny materyał wojenny. Następnie w ciągu całego dnia był tylko słaby ogień działowy. Ataki podejmowane przez Serbów od trzech dni w okolicy Dobropolje, przyniosły im niezwykle ciężkie straty bez najmniejszego sukcesu. W odcinku jednego tylko naszego batalionu naliczono przeszło 400 zwłok serbskich. Na prawym brzegu Wardaru na południe od miejscowości Mojna żywy ogień artyleryi. Między Wardarem a Dojran gwałtowny ogień działowy.

BIULETYN BUŁGARSKI.

Sofia. B. kor. **Nad Seretem nasze oddziały współdziałające z oddziałami niemieckimi, wdarły się do nieprzyjacielskich rowów, zadały nieprzyjacielowi znaczne straty, zabrały 3 oficerów i 60 żołnierzy, oraz zdobyły 7 karabinów maszynowych i inny** materyał wojenny.

6 MILIONÓW TON ZATOPIONYCH.

Berlin. B. kor. Urzędownie. **W kanale angielskim i na Atlantyku zatopiono 4 parowce i 2 żaglowce o 17.000 ton reg. brutto.**

Od czasu rozpoczęcia nieograniczonej walki łodziami podwodnemi zatopiono już **przeszło 6 milionów ton.**

BIULETYN ROSYJSKI.

Wiedeń. B. kor. Biuletyn rosyjski z 2 b. m.: Front zachodni: Po silnem przygotowaniu artyleryjskiem Niemcy dn. 1 w okolicy Uexkuell na południowy wschód od Rygi przekroczyli Dźwinę i obsadzili Kupferhammer. W kierunku Kowla w okolicy Klicka w nocy na 1 września wypuścił nieprzyjaciel kilkanaście chmur gazowych, poczem zaatakował znaczną siłą. Posiłki, które nadeszły na nasz front bojowy, wyparły nieprzyjaciela. Potem Niemcy znów wypuścili chmury gazowe, nie przypuszczając jednak ataku piechoty. Koło Włodzimierza Wołyńskiego nieprzyjaciel podjął ofenzywę w okolicy Dubiina. Udało mu się wtargnąć do odcinka na południe od tej wsi do naszych rowów, ale kontratakiem został wyparty.

Odroczenie konferencyi sztokholmskiej.

Sztokholm. B. kor. Ponieważ obrady międzykoalicyjnej konferencyi w Londynie nie dają widoków bezpośredniego rozwiązania kwestyi paszportów, komitet organizacyjny konferencyi sztokholmskiej postanowił konferencyi tej **nie zwoływać na 9 września, lecz ustalić nowy termin,** który będzie zakomunikowany partyom, skoro tylko rosyjska delegacya organizacyjna powróci z Londynu.

KOALICYA NIE ODPOWIE.

Wiedeń. (Telefonem). Z Berlina donoszą, że rząd angielski, francuski i włoski **nie odpowiedzą na notę Papieża.** Tylko Anglia, której przedstawiciel jest akredytowany przy Watykanie, skonstatuje, że notę przyjęła do wiadomości.

Wrzenie w Rosyi.

RZĄD ROS. W ZGODZIE Z KORNIŁOWEM.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. Wiceprezes rady ministrów Nekrasow **dał** wydawcom dzienników wiadomości **o** stosunkach między rządem tymczasowym a generalissimusem i podkreślił, że **rząd** poświęca wielką uwagę wszystkim życzeniom generalissimusa, który wziął na siebie ciężką odpowiedzialność. **R z ą d z g a d z a s i ę z u p e ł n i e z K o r n i ł o w e m** na to, żeby, zanim przyjdą nowe katastrofy, natychmiast chwycić się poważnych energicznych zarządzeń w celu przywrócenia bitności armii.

DYREKTORYAT W ROSYI.

Sztokholm. B. kor. „Aftenposten“ podaje doniesienie paryskie z Petersburga, że rząd rosyjski przed zebraniem się konstytuanty **ma być zrekonstruowany.** Nowy rząd będzie się składał tylko z 5 członków i **posiadać będzie władzę dyktatorską.** Należeć będą do niego także Kierenskij, Czeretelli i Czcheidze. Wielka reforma natrafia na znaczne trudności. Prawdopodobnie trzeba będzie porzucić zamiar podziału gruntów. Tytuł szlachecki i przywileje mają być zniesione. Brak węgla trwa dalej. Zakłady putiłowskie z tego powodu oddaliły już pono 10 tysięcy robotników.

JAPONIA WOBEC KOALICYI.

Wiedeń. (Telefonem). „W. Allg. Zeitung“ donosi, że Francya za pomoc zbrojną Chin **w Europie gotowa jest odstąpić Japonii Indochiny.** Anglia zaś gotowa jest na rzecz Japonii **zrezygnować z swych wpływów w Chinach.**

DONIOSŁE NARADY KOALICYI.

Wiedeń. (Telefonem). „N. Fr. Presse“ donosi na podstawie źródeł włoskich, że na wrzesień przygotowują się **dwa ważne wydarzenia.** Pierwszem jest wizyta ros. ministra spraw. zagr. Tereszczenki w Londynie. **Dotyczy ona uregulowania kwestyi Konstantynopola. Drugą jest ponowna konferencya przedstawicieli koalicyi w Paryżu.** Nosić ona będzie wybitnie wojskowy charakter.

Proces Suchomlinowa.

Petersburg. B. kor. W procesie Suchomlinowa prezydent Dumy Rodzianko oskarżał działalność Suchomlinowa, który swoim oporem przeciw wysiłkom Dumy i swą karygodną opieszałością w organizowaniu armii rosyjskiej, pogorszył jej groźne położenie tak, iż były w. książę Mikołaj Mikołajewicz oświadczył, że **w takich warunkach dalsze prowadzenie wojny jest niemożliwe.** Sam Rodzianko pospieszył wówczas do Galicyi, gdzie nabrał straszliwej pewności, że odpowiedzialność za olbrzymie straty podczas odwrotu z pod Gorlic w zupełności spada na Suchomlinowa. Także komisya stwierdziła natychmiast jego winę, poczem car napędził Suchomlinowa.

Petersburg. B. kor. Pet. ag. tel. 31 sierpnia. Na dzisiejszej rozprawie odczytano akta, wykazujące stosunki Suchomlinowa z Towarzystwem „Promet“, któremu b. minister wojny oddał dostawę jednego miliona zapalników pociskowych za cenę 7 milionów rubli, pomimo otrzymanych sprawozdań, że warsztaty tego towarzystwa absolutnie nie posiadają urządzeń do tego rodzaju fabrykacyi. Równocześnie wydał Suchomlinow — pomimo przedstawień kontrolora wojskowego — rozkaz, by wypłacić wspomnianemu towarzystwu zaliczkę 2 i pół miliona rubli.

Petersburg. B. kor. Pet. ag. W procesie przeciw Suchomlinowi świadek Milukow opowiada o wrażeniu, jakie odniósł przy spotkaniu się z Suchomlinowem w biurze prezydenta Dumy podczas obrad nad wielkim programem wojskowym. Wrażenie to nazywa świadek druzgocącem. Wszyscy uczestnicy obrad byli tego zdania, że Suchomlinow nie może zapewnić obrony Rosyi, chociaż 1914 r. ukazał się artykuł p. t. „Jesteśmy gotowi“, pisany przy udziale byłego ministra. W ten sposób oszukiwano Rosyę świadomie. Minister znał słabość wojskową kraju. W lutym 1915, kiedy ujemne następstwa tej słabości wyraźnie się objawiły, Suchomlinow jeszcze raz na prywatnej konferencyi z członkami Dumy wygłosił optymistyczną mowę, zapewniając, że wydano wszelkie zarządzenia, by armię rosyjską bogato zaopatrzyć.

Świadek Guczkow, przewodniczący trzeciej Dumy, powiada: W r. 1908 członkowie Dumy jasno sobie zdawali sprawę z tego, że Rosya stoi w przededniu nader ważnych wypadków, gdyż sprawozdania wszystkich attaches wojskowych donosiły o przygotowaniach wojennych Niemiec i Austro-Węgier. Członkowie Dumy zdawali sobie sprawę z tego, że Rosya będzie zaskoczona, jeżeli Suchomlinow pozostanie w urzędzie. Guczkow oświadcza, że wszelkie usiłowania zorganizowania zaopatrzenia armii natrafiały na opór Suchomlinowa, który w historyi Rosyi pozostanie fatalną osobistością. Guczkow zapytuje w jaki sposób szpieg Miasojedow, którego Suchomlinow otwarcie protegował, mógł się wystarać o swoje informacye. Kończy słowami: Rosya przystąpiła do wielkiej wojny bez żadnego przygotowania. Winę ponosi wyłącznie i w całości Suchomlinow, który sam jeden odpowiedzialny jest za wszystkie klęski rosyjskie.

Petersburg. B. kor. Pet. ag. Dyrektorowie kilku fabryk materyałów wojennych składali zeznania o trudnościach, które musieli pokonywać, aby otrzymać dostawy materyałów dla artyleryi. Zarząd artyleryi przyjął ich wszytkich nieprzyjaźnie, a nawet ich zapewniał, że armia jest w pociski obficie zaopatrzona. Ostatecznie rozdano dostawy ze znacznemi opóźnieniami, wskutek czego armia rosyjska doznała wielkiej szkody.

GŁOSY PRASY O PROCESIE.

Sztokholm. B. kor. 2. września. Odnośnie do relacyi „Nowoje Wremia“ w sprawie procesu Suchomlinowa pisze „Allehanda“ w artykule pod tytułem: „Co wywołało wojnę?“ jak następuje: „Jest zatem rzeczą jasną, że znany telegram cesarza Wilhelma byłby był spowodował wstrzymanie rosyjskiej mobilizacyi, gdyby cara nie byli złudzili jego doradcy. Wojny można było uniknąć, gdyby była dyplomacya wcześniej fałszywą grę odkryła“.

Kopenhaga. B. kor. 2. września. „Dagens Niheder“ pisze do procesu Suchomlinowa: Zdrada, której dopuścili się wywołaniem mobilizacyi zwolennicy wojny w Rosyi mniej lub więcej poza plecami cara, została stwierdzona w sposób bardziej sensacyjny, niżby to ci zwolennicy uważali za możliwe. Akta wykazują niezbicie, że wchodziły w grę w sposób niedopuszczalny interesa polityczne, w której to grze stawką były najświętsze interesa ludu.

Legioniści do mieszkańców Warszawy.

Warszawa. B. kor. „Goniec Poranny“ i „Godzina Polski“ zamieszczają słowa pożegnalne, wystosowane dnia 29. sierpnia przez Legionistów odchodzących, do ludności Warszawy. W odezwie tej powiedziano: Przyjęliście nas kwiatami i łzami, ale nie uznaniem naszego prawdziwego znaczenia. Chcieliśmy wywalczyć Polskę, wyście postanowili **czekać na Polskę, osiągnąć ją polity**kowaniem. T. zw. passywiści i ludzie Piłsudskiego byli nieprzyjaciółmi naszych idei, jedni i **drudzy zatracili lekkomyślnie nasz skarb narodowy: własną siłę. Wy wszyscy zaraziliście nas tutaj waszemi podejrzeniami,** waszą słabością, waszemi błędnemi, chytremi rachubami, waszym brakiem wszelkiej stanowczości, jednomyślności i rozmachu. Nie będziemy wam już przeszkadzali w drzemce, ani w waszych dziecinnych konspiracyach, które w tych strasznych czasach są tak komiczne.

Odezwa kończy się: Polski żołnierz idzie daleko w świat przez winę własnego narodu: w Polsce nie ma nic do czynienia. To jest straszliwa prawda.

Prasa wiedeńska o Kole sejmowem.

Wiedeń. (Telefonem). Z racyi onegdajszych **obrad Koła sejmowego w Krakowie** zamieszcza „N. Fr. Presse“ wstępny artykuł pod tytułem „Przesilenie w Kole polskiem“ i pisze w nim: Pewną jest rzeczą, że wewnętrzna jedność w Kole dawno już nie istnieje. Ścierają się w niem prądy i przeciwności, mające dla Austryi doniosłe znaczenie. **Poważne kwestye polityki zagranicznej i wewnętrznej państwa stoją w łączności z przyszłem stanowiskiem Polaków w Europie oraz ze stosunkiem Polaków w Galicyi do Polaków w innych zaborach.** Rozwiązanie tych zagadnień nie może jednak nastąpić na wzburzonem zgromadzeniu. **Takie waśnie mają tę ujemną stronę, że wywołują błędne wrażenie w kołach koalicyi i przedłużają wojnę.** Mieszkańcy Galicyi mają prawo żądać takiej polityki, którąby skróciła wojnę, zapewniła im odszkodowanie za ich **męki i zniszczony kraj. Naród polski nie powinien** — pisze „N. Fr. Presse“ — **popadać w błędy, wskutek których stracił swą wolność.**

Dalej podnosi pismo, że pewne grupy w Kole występują **tak, jakby wnioskami i uchwałami chciały wpłynąć na** rozwój stosunków **w Europie i los własnego narodu.** Koło przyjmując wniosek o rozwiązanie N. K. N. byłoby — **zdaniem „N. Fr. Presse“ — wystąpiło z demonstracyą** przeciw pracy **swej ostatnich trzech lat oraz przeciw tradycyom dziesiątek lat.** „N. Fr. Presse“ **powołuje się na słowa** prof. Straszewskiego, który powiedział, że Polacy z Rosyanami **nigdy nie mogliby żyć w zgodzie.** „N. Fr. Presse“ stwierdza, że te słowa i dzisiaj są miarodajne. W dalszych wywodach atakuje dziennik wiedeński uchwały majowe Koła, twierdząc, że ostrze ich zwraca się przeciw mocarstwom centralnym, gdyż żąda Polski złączonej z wszystkich trzech zaborów z dostępem do morza. Ważną jest jednak rzeczą — kończy „N. Fr. Presse“ — że większość Koła jest za dotychczasową jego polityką.

Wydalanie obywateli austr. z Węgier.

Wiedeń. (Telefonem). Z Budapesztu donoszą, że minister spraw wewn. rozesłał już do municipiów i magistratów cyrkularz, zarządzający, że obcy obywatele mają otrzymać **pozwolenie na pobyt na Węgrzech jeszcze na 14 dni.** Pozwolenie to ma być w każdym poszczególnym wypadku udzielone na podstawie uzasadnienia. **Po tym terminie mają wszyscy obcy Węgry bezwarunkowo opuścić.** Skonstatowanie, o ile kto jest ciężarem dla kraju, zależy od magistratów i policyi. **Galicyjscy uchodźcy,** których liczba w ostatnich czasach znacznie wzrasta, **zostaną bezwarunkowo usunięci.** Pozostaną tylko ci, którzy mają licencye przemysłowe.

Wiadomości telegraficzne.

KRÓL SASKI WE LWOWIE.

Lwów. B. kor. Dziś przedpołudniem przyjeżdża do Lwowa król saski August i zabawi w naszem mieście kilka godzin. Król saski i członkowie świty zwiedzą w ciągu przedpołudnia osobliwości naszego miasta. O g. **1 odbędzie się u komendanta** miasta generał-majora Adama Nowotnego śniadanie, na które zaproszono także przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych Lwowa. Popołudniu uda się król saski w dalszą podróż.

PROCES DRA BRAUNA.

Wiedeń. B. kor. Po kilkudniowej rozprawie przeciw wiedeńskiemu profesorowi uniwersytetu drowi Braunowi, który jako cywilny lekarz obowiązany do służby wojskowej, oskarżony był o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej i służbowej przez przyjmowanie podarunków w sprawach urzędowych za wystawianie świadectw konstatujących dla osób obowiązanych do służby wojskowej, zakończyła się uwolnieniem oskarżonego we wszystkich punktach.

STU MILIONOWA POŻYCZKA WIEDNIA.

Wiedeń. (Telefonem). Jutro odbędzie się bardzo ważne posiedzenie rady m. Wiednia. Jedna z grup radzieckich postawi wniosek, aby gmina zaciągnęła **pożyczkę stu milionów koron** na pokrycie wszystkich zapotrzebowań, wynikłych wskutek wojny. Wnioskodawcy uważają, że ciężarów obecnych nie powinna ponosić tylko obecna generacya, ale i przyszłe pokolenia powinny partycypować w pokryciu tych ciężarów.

NOWA GODNOŚĆ.

Wiedeń. B. kor. „Cor. Wilhelm“ dowiaduje się, że cesarz jako specyalną formę uznania dla stanu rolniczego dla osób, które wykonując swój zawód w interesie ogółu położyły wielkie zasługi, ustanowił tytuł radcy gospodarczego (Oekonomierat).

†

Z MARKOWSKICH

Michalina 1° Ząbecka 2° Zajączkowska

żona radcy kolejowego,

zmarła dnia 29. sierpnia 1917 roku w Krakowie. Pogrzeb odbył się dnia 1. września b. r. tamże.

Mąż i dzieci zawiadamiając Krewnych i Znajomych o tym smutnym wypadku, proszą o westchnienie za duszę ś. p. Zmarłej do Boga.

Praktyczni ludzie noszą obecnie tylko patentowane

GIĘTKIE PODESZWY DREWNIANE „IDEAL"

Elastyczne, eleganckie, na obuwiu nie do odróżnienia od skórnych, zachód zupełnie cichy bez stukotu, trwałe i tanie, łatwo przytwierdzalne. Para 3 K. wzgl. 2·50 K. porto i opakowanie do 20 par 1·20 K. za poprzedniem nadesłaniem należytości. P. T. Kupcy i Odsprzedawcy otrzymują znaczny rabat.
Generalne zastępstwo dla Galicyi i Królestwa Polskiego: Przemyśl, Wodna 12.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Celem oddania w przedsiębiorstwo
1) robót ziemnych,
2) „ murarskich,
3) „ ciesielskich,
4) „ kamieniarskich,
5) „ blacharskich,
6) „ stolarskich,
7) „ ślusarskich,
8) „ pokostniczych,
9) „ szklarskich,
10) „ malarskich,
11) „ zduńskich,

przy budowie nowych, po prawym brzegu Wisły położonych, urzędów akcyzowych, a mianowicie Nr. 13 (Płaszów), Nr. 14 (Podgórze-Płaszów), Nr. 16 (Łagiewniki), Nr. 18 (Zakrzówek), Nr. 19 (Pychowice), rozpisuje niniejszem Administracya akcyzy w Krakowie publiczną licytacyę.

Plany i warunki budowy przeglądać, oraz formularze ofertowe i wyjaśnienia można otrzymywać od dnia 4-go września b. r. w Biurze technicznem przy Administracyi akcyzy (ul. Kopernika L. 1 I. p. drzwi Nr. 13) w godz. urzęd. od 10—1 w południe. Oferty mogą opiewać na całość robót, najwyżej jednak na dwa budynki lub też na poszczególne roboty z osobna.

Oferty, zaopatrzone stemplem za 2 korony, oraz kwitem depozytowym, poświadczającym, iż tytułem wadyum złożono w kasie Administracyi akcyzy co najmniej 5% ceny ofertowej, składać można w temże Biurze. Ostatni termin złożenia ofert upływa z dniem 17 września b. r. o godzinie 12. w południe, poczem odbędzie się publiczne otwarcie ofert w Biurze Naczelnika Administracyi akcyzy.

1734 ADMINISTRACYA AKCYZY.

Instytucya handlowa

poszukuje 1732

kierownika dla działu bławatnego

z odpowiedniem teoretycznem i praktycznem wykształceniem, ze znajomością języków, w sile wieku, wolnego od wojska, polskiej narodowości.

Zgłoszenia z dołączeniem curiculum vitae, odpisami świadectw i podaniem referencyi należy przesyłać do Administracyi „Głosu Narodu" pod znakami E. K.

ROLNIK 1731

z akademickiem rolniczem wykształceniem oraz handlowemi wiadomościami ze znajomością języków, polskiej narodowości, w sile wieku, wolny od, wojska, poszukiwany na

kierownika oddziału dla handlu rolniczego

przez poważną instytucyę.

Zgłoszenia z dołączeniem curiculum vitae, odpisami świadectw oraz podaniem referencyi należy przesyłać do Administracyi „Głosu Narodu" pod znakami E. K.

ZIEMNIAKI

kapustę głowiastą, marchew i buraki jadalne

w większych ilościach zakupuje

na podstawie zezwolenia c. k. Urzędu żywnościowego

BANK ROLNICZY

c. k. Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie

Kopernika 5. 162

Kasa Oszczędności miasta Tarnowa

podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że **od dnia 1-go Października 1917** począwszy będzie płacić — ale jedynie od wkładek po tejże dacie lokowanych

4½%

Od wszelkich wkładek złożonych przed 1 października 1917 r. opłaca Kasa, jak dotąd tak i nadal dotychczasowy procent 5%. Podatek rentowy opłaca Kasa oszczędności, dodatek zaś wojenny do podatku rentowego opłacają strony. 1757

Docent uniwersytetu

humanista

poszukuje w Krakowie stałego zajęcia z płacą 200 kor. miesięcznie. Zgłoszenia pisemne pod „Praca" przyjmuje Administracya „Głosu Narodu". 1744

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie

Sprzedaż, zamiana, wynajem. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej ulica Wolska 7. 1664

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty płacąc najwyższą cenę. Zakład zegarmistrzowski i jubilerski 125

Józef Cyankiewicz
Kraków, ul. Sławkowska 24
dom XX. Emerytów.

Obiady domowe

z 3 dań K. 2·40, Gołębia 16, I. p. Tamże pokój umeblowany do wynajęcia. 1706

Poszukuje

pamiątek i odznak z powstań z r. 1794, 1830, 1861—1863, oraz guzów do polskiego ubrania. Stare szkło, porcelanę i monety polskie. Zgłoszenia przesyłać proszę: J. Brzeski, Kraków, poste-restanie. 1708

Malarz szyldów

i lakiernik galanteryjny
TADEUSZ LASZKIEWICZ
Kraków, ul. św. Marka 8

wykonuje wszelkie roboty w zakres malarstwa szyldów wchodzące według najnowszej techniki. Jako pierwsza krajowa pracownia wykonuje również trawione szyldy, reklamy, nagrobki i szyby ornamentowo-matowe. 1711

ZAKOPANE

willa murowana

na zbiegu ulicy Sienkiewicza i Jagiellońskiej, o 4 pokojach na parterze, 2 na piąterku z balkonami i 2 w suterynach i t. p. ubikacyami w całości

do wynajęcia

od 15. października b. r. Bliższa wiadomość u p. St. Sowy, Kraków, ulica Lubicz 22. 1710

Osoba

w średnim wieku, umiejąca dobrze gotować, prasować i drobne szycie, poszukuje odpowiedniej posady. 1709

Bronisława Grzegorczyk
Kraków, Rynek gł. 37.

Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie poleca drugie wydanie prześlicznego dziełka

Śpiewniczek Eucharystyczny.

Pieśni na cześć Przenajśw. Sakramentu, Najśw. Panny i Świętych Pańskich, używane w kościele Najśw. Serca Jezusowego przy klasztorze Sióstr Franciszkanek Najśw. Sakramentu we Lwowie. I słowa i melodye nowe, pełne sentymentu religijnego. Cena K. 1·50. Porto 40 h. 1275

SZKOŁA TAŃCÓW

ZDZISŁAWA GRUSZCZYŃSKIEGO

KRAKÓW, JAGIELLOŃSKA 9.

Przyjmuje zgłoszenia na lekcye. Ćwiczenia zbiorowe w każdą niedzielę i święta o godzinie 6 wieczorem.



1738

ORGANISTA

młody, żonaty, wolny od wojska, dobrze grający z nut, z ładnym głosem, umie prowadzić chóry, poszukuje posady. Świadectwa chlubne posiada. Adres: Kraków, ulica Szczepańska L. 5, WP. R. Opioła. 1691

Nauczyciel

potrzebny od 1. października 1917, do 2 chłopców z I. i III. gimn. — Zgłoszenia z podaniem warunków i referencyj adresować do 1755

Dr. Kosmana

porucznika we Włoszczowej, Król. Polskie.

19 km. od Krakowa

przy szosie

23 morgi

z dworem modrzewiowym o 9-ciu pokojach, łazienka, weranda. Półtora morgowy młody sad. Oranżerya, wszelkie budynki, powóz, wózek, inwentarze kompletne, wzorowe. Położenie klimatyczne. 10 morgów drenowanych. Cena **160.000 K.** — Dług 14.000 K. — Wskaże tylko osobiście samemu reflektantowi Chądzyński, Kraków, Aleja Mickiewicza 17 (w lewo od Czarnowiejskiej) w godzinach od 9—1 tylko od 3 do 7 września. 1758

Rolnik

z praktyką we wzorowych majątkach, w średnim wieku, pracowity, energiczny,

poszukuje posady

samodzielnie lub pod dyspozycyę na ordynaryę. 1756

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Roman Świątek, Dom Handlowo-Rolniczy, Miechów, dworzec dla J. O.

Rządowo upoważniona

Szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi

Józefa Tobiczyka, c. k. rewidenta rachunkow. Sądu kraj. wyższego
w Krakowie, przy ul. Szujskiego l. 7

(podlegająca w myśl reskr. Minist. wyznań i oświaty z dnia 17. stycznia 1909 L. 43.188 inspekcyi c. k. Władz szkolnych) — przyjmuje wpisy na nowe kursa, które rozpoczną się 15 września b. r. Obok rachunkowości państwowej, buchalteryi i nauk handlowych mogą frekwentanci wzgl. frekwentantki korzystać z **nauki stenografii i pisania na maszynie.** Zgłoszenia codziennie od godz. 8½ do 7 popołudniu. 1762

Na większą skalę prowadzona od 25 lat

Fabryka wyrobów cukierniczych w Krakowie

z liczną doborową klientelą miejscową i zamiejscową z powodu stosunków rodzinnych i wyjazdu

DO ODSTĄPIENIA 1597

Zgłoszenia tylko pisemne pod adresem:
Zakład rytowniczy St. Czaplickiego, Kraków, Grodzka L. 2.

NAUCZYCIEL

DOMOWY

dla przygotowania do egzaminów ucznia IV. klasy,

potrzebny od 1-go Października

do większego ziemiańskiego domu.

Uprasza się zgłaszać pod adresem: **Popiel, Kurozwęki, p. Staszów, Obwód Busk, Królestwo Polskie.** 1721

ROLNIK

Polak, 49 lat, wdowiec, wolny od wojska, sumiennie pracujący, poszukuje posady kawalerskiej przy gospodarstwie mogąc ją objąć zaraz. 1754
Wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzeczności WP. Majchrzycki, Rzeszów.

BRAK OPAŁU

uchyla użycie w kuchni patent. szybkowaru **„Simplex"**

w którym gotuje się **bez nafty i spirytusu** węglem drzewnym, kamiennym lub brykietami **z zadziwiającą oszczędnością opału i kosztu.** 1440

WYROB KRAJOWY.



Cena oryginalnego „Simplexu" z trwałej prasowanej blachy żelaznej 5 K. 50 h.

Do nabycia w sklepach lub w Głównym składzie:

Kraków, Radziwiłłowska l. 23,

Wysyłka pocztowa za zaliczką — od trzech sztuk opłatnie. Przy większych zamówieniach stosowny rabat.

Przestrzegamy przed naśladownictwami.

Loterya Legionów polskich

Warszawa, ul. Marszałkowska 87.

Kupujcie losy 5-klasowej Loteryi Legionów Polskich!
Spieszcie z pomocą inwalidom, wdowom i sierotom legionowym!
Żądajcie losów loteryi Legionów u każdego kolektora!
Bank Ziemiański w Warszawie gwarantuje całkowicie kaucye kolektorow i wygrane grających!
Ostateczny termin składania kaucyj kolektorskich 30 sierpnia! 1675
Ciągnienie I. klasy 21 i 22 września!
Wielkie **wygrane! Cel humanitarny!**

Sprzedaż ofertowa.

W sprawie Masy konkursowej

„I. chrześciańskiej Spółki spożywczej w Krakowie"

rozpisuje się na podstawie uchwały zapadłej na zgromadzeniu ogółu wierzycieli dnia 19 czerwca 1917 r., sprzedaż ofertową czynnych a nieściągniętych pretensyj Masy w łącznej kwocie 19.854 Kor. 74 hal.

Najniższa oferta wynosi 5000 Kor.

Oferty należy zgłaszać najpóźniej do dnia 15 września 1917 r., na ręce kancelaryi **Dra Kazimierza Ostrowskiego,** adwokata w Krakowie, **ul. Szewską 20, I. p.,** która oferentom udzielać będzie wyjaśnień codziennie z wyjątkiem dni świątecznych między godziną 4 a 6 po południu. — Oferty spóźnione nie będą uwzględnione. 1735

Kraków, dnia 18 sierpnia 1917.

Adwokat Dr Kazimierz Ostrowski, zastępca zarządcy Masy.

BANK ROLNICZY

c. k. Gal. Tow. Gospodarskiego

we Lwowie, ul. Kopernika L. 5,

poleca:

ZBOŻA

ozime do siewu, produkcyi krajowej.

BEJCĘ

Dupuy'a do zaprawy ziarna przeciw śnieci i głowni.

KUPUJE:

nasiona koniczyn, traw i roślin pastewnych. 1729

PROJEKTY MEBLI

chłopskich, małomieszczańskich, wielkomiejskich, biurowych, hotelowych, sklepowych i t. p.

oparte na swojskich motywach,

kupuje za gotówkę lub na zamówienie

CENTRALNE BIURO przemysłu drzewnego

c. k. Namiestnictwa (C. o. G.) i Wydziału krajowego,

Kraków, Basztowa 17, II. p.

Tamże wnosić można oferty na wszelkie materyały stolarskie, zgłoszenia o pracę w fabrykach stolarskich i zwracać się we wszelkich sprawach wchodzących w zakres przemysłu stolarskiego. 1661

Bandaże na przepukliny

(ruptury),

Opaski brzuszne dla Panów i Pań.

Cenniki darmo. 1712

M. L. POLACZEK, Sambor 11.

Pokoje, Obiady

prywatne

Karmelicka 46, II. p. na prawo. 1530

Palcie Tytoń - Tabakon

aromatyczny, pudełko en detail K. 2·—. Handlowcom i trafikom: 140 pudełek (en detail K. 0·50) K. 50·—, 140 pudełek (en detail K 1) K. 100·—, 140 pudełek duże pudeiko (en detail K 2) K. 200·—. Poszukuje się agentów. V. Jan, Prag II. 1898/25. 1566

Wojenna Centrala Handlowa

Kraków, Sławkowska 1
(Oddział rolniczy) poleca:

Pługi
Brony
Obsypniki 1707

Młocarnie ręczne i kieratowe.

Prześliczne pejzaże

Cieczkiewicza

tanio do nabycia u firmy

LEICHT skład obrazów ul. Pijarska. 1760

BIELIZNA

pościelowa i restauracyjna

używana okazyjnie do sprzedania. Oglądnąć i kupić można od 10-12. Ajencya handlowa Rynek 44. III. p. 1763

Nauczycielka

z c. k. wydziałowym egz. samodzielna udziela języka francuskiego i tłomaczenie z polskiego na francuskie. — Wiadomość pl. Szczepański 5. I p. na ganku. 1761

Wielki wybór najnowszych modeli

przyjmuje wszelkie w zakres modniarstwa wchodzące roboty.

Jadwiga Pollerowa
Rynek Linia A — B 43 I p. nad sklepem WP. Wiskidy.
1759

Urzędnik

stale osiadły w Krakowie, poszukuje od 1 października w sąsiedztwie plant słonecznego 1724

mieszkania z 3 do 5 pokoi

ze zwykłym komfortem. O wiadomość uprasza się ul. P. Michałowskiego 4, I. p.

Mając inwentarz

poszukuję dzierżawy

dwóch folwarków

w dobrej ziemi po 100 do 250 morgów w zachodniej i środkowej Galicyi. Zgłoszenia dla J. K. przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 1746

„TRĘDOWATA"

powieść Mniszchówny wyjdzie w now. wyd. z końcem b. r. w cenie 13 K. Kto chce zapewnić sobie egz. niech nadeszle zadatek pod adr. Księgarni Polskiej, Kraków, ulica Sławkowska 3. 1576

NAJNOWSZE

BREWIJARZE KAPŁAŃSKIE

poleca: 1740

Księgarnia Katolicka Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie, Floryańska 1.

Wszelakie szmaty

odpadki sukna, jedwabiu, najmniejsze odpadki futer, papier gazetowy i odpadki papierowe, kupuje po najwyższych cenach **J. Beiter, Kraków,** ul. Krakowska 49, Tel. 1449. 1739

Zajęcia przy chorych

poszukują dwie inteligentne panienki. — Zgłoszenia do Admin. „Głosu Narodu" pod „Panienka". 1694

Starsza

chora kobieta

pozbawiona wszelkich środków do życia, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" dla Julii Heidrich.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Fonka.